

Socjalizm na odwrót

24 czerwca 2014

Brytyjczycy wierzą, że w ich państwie to krezusi płacą najwyższe podatki. W rzeczywistości dla najbiedniejszych są one o osiem punktów procentowych wyższe niż dla bogaczy – wynika z badań think tanku Equality Trust.

Pomimo progresywnego systemu fiskalnego – w kraju Beatlesów stawki podatku dochodowego od osób fizycznych wynoszą 10, 20, 40 i 50 proc. – to ubodzy najdotkliwiej odczuwają koszty utrzymania instytucji państwowych. Wyborcza.biz pisze, że najbiedniejsze 10 proc. gospodarstw domowych w Wielkiej Brytanii oddaje rocznie państwu 43 proc. swoich dochodów, 10 proc. najbogatszych – 35 proc. Autorzy badania porównali wszystkie stawki podatków płaconych przez Brytyjczyków, wliczając w to również składki na ubezpieczenie zdrowotne (nie uwzględnili natomiast kwoty wolnej od podatku, która wynosi na Wyspach 9440 funtów).

Badacze zapytali także swoich rodaków, jak ich zdaniem wygląda tamtejszy system podatkowy. Blisko 7 na 10 ankietowanych twierdzi, że 10 proc. najlepiej zarabiających płaci wyższe podatki niż 10 proc. najgorzej zarabiających. Co więcej, respondenci twierdzą, że średnia stawka podatku dla najbiedniejszych wynosi niewiele ponad 20 proc. Think tank oczekuje od rządu zmian w systemie fiskalnym i polityce informacyjnej. „Opinia publiczna jest wprowadzana w błąd co do realnego kształtu systemu podatkowego w naszym kraju” – mówi Duncan Exley z Equality Trust. „Ludzie myślą, że jeśli zarabiasz dużo, to płacisz wysokie podatki, a tak naprawdę jest na odwrót. Co więcej, w społeczeństwie istnieje tendencja do zwiększania progresji podatkowej” – dodaje.

Według autorów raportu największy wpływ na ciężar płaconych podatków mają podatki pośrednie, takie jak VAT i akcyza. Niewielką część obciążeń dochodów najbiedniejszych stanowią

zaś podatki lokalne, np. podatek od nieruchomości. Ten ostatni, zdaniem Equality Trust, powinien mieć charakter progresywny.

Źródło: [Nowy Obywatel](#)